

Raz Dwa Raz Dwa

AbradAb

Raz dwa raz dwa patrz jak robię wjazd ja reprezentuję państwa o
raz te miasta
Abra de A be to me imię nie zapomnij nie zapomnisz ty zapamięta
ją i potomni
Ej yo nie bądźmy tacy znowu skromni jesteśmy zdolni punkt dla n
icponi
Nie chodzi o nic co nie widać jak na dłoni ani oni ani my nie o
siągniemy hegemonii
Tuche! Kiedy ja poruszę hardkor skruszę animuszem twoją kopię w
artko
Zmuszę byś dłużej ślęczał nad swą kartką buszek Baku Baku repre
zentuj hardo
A jak! Picu picu chlastu chlastu mam nastrój ale nie mam płuc j
edenastu
Więc zbastuj jeśli nie dostrzegasz kto wlażł tu głuptasku mam t
o napisane na pasku

D.A.B czy jakoś takos jak go zwa
Bo to jest on

Dobra jadę z tym tematem własnym rapem od lat podpisany mam na
to cyrograf
Szatyn zobacz jak ja wchodzę na tym biorę co najlepsze i skręco
ne w baty
Pater Noster pozdro w Polskę niosę wiele wiosen jestem rapu kom
andosem
Nuć pod nosem idę ze śpiewem na ustach nawet typy na wózkach ni
e usiedzą
Na swych dupskach Spytasz jak to? Powiem szyderap yo szy szy sz
yderap ziom
Na rozumy machniom bo co pokaże to ma suma zdarzeń więc gram da
lej
Ale nie jak nasi piłkarze Wiesz jak taki słowny kiermasz mażę w
cześniak
Ciągłe się przedrzeźniać każe Jej smak dla mnie to jest ekstrak
t marzeń wczesna
Także ta cielesna stażem Jadę szyfrem nie wiem czy to sprytne a
le kręcę czeski film
Jak już zwykłem Raczej nie wytnę tego co dobitne niepochlebne ł
yknę a odetnę lipne bo
By widzieć lipę niepotrzebne okulary zrobimy stypę kiedy dorwę
jej namiary
A ty złam się za torbę i mierz cipy na zamiary Ej yo dAb jesteś
głupi! Tak tak tak twój stary

D.A.B czy jakoś takos jak go zwa
Bo to jest on